№. 297. Srodę — dn. 20. Grudnia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin, d. 18. Grudnia. — Utrzymują, że król do Berlina jeszcze teraz nie powróci, zabawi do 27. Grudnia w Potsdamie, a potém zamieszka w Charlotenburgu. Z tego słusznie wnoszą, że stan oblężenia stolicy potrwa jeszcze długo. — Mówią, że prokurator w rzeczy saméj otrzymał polecenie od ministerstwa do zaskarzenia wszystkich deputowanych rozwiązanego zgromadzenia narodowego, którzy podpisali odezwę do narodu, aby nie płacił podatków ministerstwu niemającemu zaufania zgromadzenia. — Prokurator już wniósł do sądu kryminalnego o śledztwo przeciw deputowanym owym o zbrodnię kraju. Rownie zażądał prokurator śledztwa przygotowawczego przeciw majorom bürgerwerii, którzy przed wkroczeniem wojska do Berlina naradzali się na zgromadzeniu na sali u Lyciusza, co czynić wypada. Nie wymieniamy już mnóstwa innych wniosków prokuratorów względem różnych wypadków wydarzonych z powodu starcia się pomiędzy koroną a zgromadzeniem narodowem. — Dawniejszy prezes policyi Minutoli był zaproszonym do króla przed kilku dniami do Potsdamu. Mówią, że pracuje teraz nad dziejami sławiańskiemi i dla tego odwiedza professora Cybulskiego w Berlinie, materyały do dziejów sławiańszczyzny w Wiel. Księstwie poznańskiém ma już zebrane w największym porządku. Mylnie utrzymywano, że pan Dunker dyrektor policyi osiadł na chlebie łaskawym w Charlotenburgu. Dziennik noworeński donosi, iż dał się zamknąć jako bohater barykadowy Wiednia w więzieniu z Robertem Blumem, wyłowił z niego wszystkie tajemnice i tym sposobem najwięcéj przyczynił się do rozstrzelania tego poczciwego Niemca.

Austrya.

Wiedeń, d. 14. Grudnia. — Pogłoska się rozchodzi, że jenerałowi Schlick udało się z korpusem 18,000 przejśdź z Galicyi ścieszkami górzystemi przez bezdroża do Preszowa i obsadzić toż miasto. Doniesienia z Siedmiogroda przedstawiają obraz okropny spustoszeń i niegodziwości, na jakie kraj ten w skutek wojny wystawiony. W Kromieryżu pomiędzy deputowanymi zawiązało się stowarzyszenie niemiecko-austryackie, którego program dążności następujące przedstawia: 1) Ukonstytuowanie jednéj Austryi jako monarchii sukcessyjno-konstytucyjnéj na podstawach czysto ludowych; 2) odpieranie wszelkich nadużyć naruszających narodowość niemiecką w zasadzie równości w obliczu praw; 3) popieranie związku ścisłego pomiędzy Austryą a Niemcami jako państwem wspólnem. — Pogłoska, jakby Füstera i Goldmarka do świadczenia w sprawie Latoura pociągnięto, była faszywą. Ale zato wyjeżdża tam dzisiaj komissya złożona z osób cywilnych i wojskowych zapewne w tym celu. Minister Stadion i Bach przybyli do Wiednia. Zamianowanie hrabiego Auersperga komendantem twierdzy Königsgrätz jasno dowodzi, że tenże popadł w niełaskę u dworu. — Dzienniki nasze zaprząta teraz kwestya finansowa, a Presse i Lloyd wadzą się teraz o bank narodowy, który na wszelki przypadek niezadługo reorganizacyi zupełnéj ulegnie. — Wczoraj znowu rozstrzelano w fossie miasta żołnierza nazwiskiem Mazutti z pułku piechoty Ceceopieri; tenże opuścił oddział swój i przeszedł do legii akademickiéj. — Heizerath, dozórca budowli, który w Październiku przy złupieniu koszar dowodził, skład do mundurów zabranych urządził, został wyrokiem sądu wojennego skazanym na 12 lat więzienia w twierdzy, a mechanik Sinser na 5 lat do taczek, za to, że z polecenia Bema stawianiem barykad kierował. Ostatniego jednakże książe Windischgrätz ułaskawił — ze względu na jego familią niewinną. To najwięcéj oburza, że przy spełnianiu wyroków sądu wojennego, lub ułaskawieniu dowolność panuje i brak zupełny sumnienia prawniczego. — Mówią, że utworzył się tutaj związek tajemny, który postanowił za każdego człowieka straconego zabić oficera. Niewiadomo, ile wierzyć pogłosce i w jakim związku odkrycie to stoi z całym szeregiem ułaskawień teraz poczynionych. — Powiadają, że książe Salm nieprzyjął urzędu gubernatora Morawii, który mu ofiarowano.

Od granicy węgierskiéj d. 13. Grudnia. — Smiechu godną pogłoskę puściło stronnictwo czarnożółte o zabraniu Preszburga, owszem przeciwnie jazda powstańców batalion strzelców tak szablami wytępiła, iż z 1200 ludzi tylko 60 powróciło. Zdaje się, że tutaj dowódzcy błędy jakie popełnili, albo też Węgry nielitościwie biją, gdyż żołnierze czescy zaczynają niechęć okazywać i otwarcie powiadają, że w przyszłości niewystąpią przeciw nieprzyjacielowi bez armat i jazdy. Pułk pierwszy Nassau także wiele ucierpiał od artyleryi węgierskiéj. Do Wiednia samego przybyło 17 oficerów rannych. Cholera w Węgrzech grassująca pewnie niebędzie pomijać pułków cesarskich, zwłaszcza, że niedostatek żywności i zimne noce mocno się już żołnierzom w znaki dają. Maderspach komendant załogi bohaterskiéj w Weisskirchen odebrał od wojewody serbskiego list, w którym mu przesłał manifesty cesarskie. Lecz otworzywszy go i przekonawszy się o jego treści, zapieczętował go znowu i odesłał dopisując na kopercie te słowa: Kto się jeszcze raz odważy podobne pisma podburzające do miasta Weisskirchen przesłać, ten wystawia posłańca swego na niebezpieczeństwo, iż zostanie powieszonym.

Z Siedmiogrodu nadeszła wiadomość, że powtornie Madziary Wołochów w trzech bitwach zaciętych pobili, przyczem w jednéj potyczce kowawéi 800 Romanów poległo. Przeciwnie wojska cesarskie podobno wszędzie zwycięzko wychodzą, i tak podpułkownik Urban 15,000 powstańców z 16 działami powtórnie poraził, przyczem Madziary 150 w zabitych, wielu zabranych, 5 wozów z amunicyą, 62 wozy z żywnością utracili. Baron Puchner jenerał komenderujący zamianował hrabiego saskiego Salmen z zastrzeżeniem potwierdzenia cesarskiego, w miejsce potwierdzenia cesarskiego, w miejsce powstańca madziarskiego Teleky gubernatorem W. K. Siedmiogrodzkiego, i sejm siedmiogrodzki już nie do Klausenburga ale do Hermannstadt zwołano.

Z Gratzu, dn. 13. Grudnia. — Z Pettau w południowéj Styryi przyprowadzono tutaj dwóch oficerów, którzy tamtejszego komissarza podwód Kohuta na rynku publicznym haniebnie zamordowali. Ponieważ na godzinę naznaczoną przeprząg nie nadszedł, oficerowie pomienieni tak sponiewierali komissarza, mimo uniewinnienia, iż ten nieszczęśliwy w kilka godzin potem ducha wyzionął, tak go bowiem porąbali, iż z brzucha wnętrzności mu wypadły. Zdarzenie to okolicę całą oburzyło, lud byłby sobie sprawiedliwości wymierzył, gdyby feldzeugmeister hr. Nugent nie był roskazał złoczyńców tych ująć, i komissyą z wojskowych i cywilnych ustanowić przyobiecał. Przytem odwiedził wdowę pozostałą z 7 dzieci, któréj 50 zł. wręczył, i pensyą roczną 200 zł. przyrzekł, którą gdyby majątek zabójców niemiał wystarczyć, a skarb obowiązku tego nieprzyjął, sam z zasobów swoich płacić będzie. Lecz to niedosyć, uczucie moralności obrażone wymaga, aby morderców tych szubienicą ukarano, gdyż jakiemże prawem chcą w Wiedniu zabójców Latoura wieszać, kiedy zabójcy Kohuta mają być wolni? Telegrafy rządowe podają rysopis kilkunastu emissaryuszów, obiegających Styryą i Austryą wyższą, w zamiarze pobudzenia ludu wiejskiego do powstania; mają oni być na żołdzie Kossutha, który wszelkich nieszczędzi zabiegów, aby w krajach sąsiednich powstanie przywieść do skutku, a przezto siły wojenne Windischgrätza podzielić i osłabić. Wreszcie Kossuth ma mieć plan tajemny, którego wykonaniem chce Austryą przerazić w chwili téj, w któréj ona o zwycięztwie pewnem marzyć będzie. Lecz czy domysł podobny nie jest właśnie wymyślony na poniżenie Austryaków? czy z upadkiem Wiednia miała zarazem i dążność do wolności zniknąć? czy huk bomb i trzask rakiet kongrewskich już tak przestraszył demokratów austryackich, iżby niepomyśleli o zemście na reakcyi? czy jek ofiar haniebnie pomordowanych niepowinienby nawet nieczynnych zmusić do działania? Ale komuś zdało się, iż tu trzebaby wprowadzić na scenę Węgrów, Kossutha niezmordowanego, i dukaty węgierskie, zapewne dla zagłuszenia sumienia własnego, które wciąż woła: jeszcze nie koniec:

Wiedeń, dn. 15. Grudnia. — Zjawienie się eskadry rossyjskiéj

przed Tryestem dla wzmocnienia blokady Wenecyi uważają tutaj za wymysł gazeciarski. — Cesarz dla okazania armii zaufania swego, uwolnił ją tymczasowo od złożenia przysięgi na konstytucyą. — Nakładca wychodzącego niegdyś pisma »Studenten Kourier« został wezwany, aby podał rysopis redaktorów Buchtreim i Falke, którzy nieczekając na względy Windischgrätza umknęli, gdyż ich listami gończemi ściga. — Wyszło wtych dniach z druku opisanie wypadków październikowych podług akt urzędowych przez Lysera, lecz rozpowszechnienie go surowo zakazanem zostało. Również Pichlerowi wzbroniono nietylko wydrukowania opisu 5 tygodniowéj wyprawy we Włoszech, w któréj miał udział i osobliwie przy Ponte Fedesko się odznaczył, ale nawet zakazano mu, aby pisma tego nieprzesyłał do Insbruku, jak zamierzał. Ks. Windischgrätz nocy zeszłéj założył główną kwaterę swoją w Fischament. Ban Kroacyi Ielaczic odwiedził go tam z Haimburga. Domyślają się, że tu przez Dunaj się przeprawi, i od Schlosshof pójdzie na Pressburg. Mosty przez Leithę pod Deutsch Altenburg ukończono. Hr. Nugent posunął się z wojskiem swojem dnia 13. od Pettau i działa przeciw Węgrom wspólnie z feldmarszałkiem Dahlen. — Jenerał Gruber dowódzca korpusu w głównéj kwaterze Windischgrätza wyjechał dzisiaj do głównéj kwatery. — Wczoraj wysłano znowu spiesznie oddział pułku granicznych w okolicę Krems, w któréj począwszy od Tuln oparli się chłopi tamtejsi dostawieniu rekrutów, i władze wezwały na pomoc wojsko.

Niemiecka gazeta w Hejdelbergu wychodząca, zamieściła powody prawdo podobne, dla których cesarz austryacki abdykował. Przytacza je jak następuje: nowe ministerstwo austryackie zażądało na jednéj konferencyi, aby cesarz cofnął nieograniczone pełnomocnictwa zlane na Windischgrätza i Jelaczica. Cesarz wzbraniał się, ponieważ przyrzekł im dopóty pozostawić te pełnomocnictwa, aż sami je powrócą. Przywołano więc obu do Ołomuńca i tam odbywały się z nimi dalsze obrady, na których także bywał arcyksiąże Franciszek Karól. Jelaczic oświadczył, że gotów jest złożyć swój mandat i poddać się miniserstwu, nie tak zaś Windischgrätz, który uważał oddanie pełnomocnictwa za wczesne. Ministrowie oświadczyli, że dziękują za posady, wtenczas cesarz powiedział, że sam abdykuje. Tym sposobem nie miał się Windischgrätz na kogo odwoływać ustąpił. Drugim przedmiotem konferencyi było ujarzmienie Węgier. Ministrowie żądali spiesznych i energicznych środków i spojenia Węgier ścisłego z całą monarchią. Cesarz obu tym środkom sprzeciwiał się, ponieważ nie chciał złamać danego słowa. Ale kiedy ministerstwo nowe poczęło wydobywać trudności i grozić złożeniem urzędowań, cesarz ostatecznie postanowił rezygnować. Chodziło tylko o następstwo tronu. Schwarzenberg i Stadion oświadczyli stanowczo, że arcyksiąże Franciszek Karól zbyt jest nielubionym, a jego wstąpienie na tron byłoby dla dynastyi kwestyą życia. Gdyby więc obstawał za swém prawem do tronu, natenczas wyrzekliby się ministerstwa. Tymczasem przeciw jego synowi Franciszkowi Józefowi nic nie mają do nadmienienia. Po krótkiéj naradzie z arcyksiężną Zofią i innemi damami domu cesarskiego zapadła znana uchwała. Nowy więc cesarz nieskompromituje korony, chociaż nie dotrzyma przyrzeczenia cesarskiego swego poprzednika, przynajmniéj tak myśli dyplomacya austryacka.

Morawa. — Miasto Przerów zerwało zupełnie z czeskiém stronnictwem lubo przez rodowitych Morawian zamieszkałe. Pozrzucano tu farby morawskie a trójkolorowe niemieckie wywieszono oświadczając się za Frankfurtem. Syndyk tutejszy kierował podobno ową rewolucyą, a dzienniki czeskie czując nań władzę, denuncyują go iż w Październiku namawiał gwardyą tutejszą i rozbrojoną tu gwardyą z Bielska aby szły na pomoc Wiedniowi. Jedno z pism wzmiankowanych radzi czeskim deputowanym zajrzeć do tego miasta aby mieszkańców jego na nowo na drogę zbawienia nawrócić i obejrzeć »godne oblicze gospodarza przy dworcu kolei żelaznéj który w Październiku groził wystawieniem 36 szubienic dla deputowanych czeskich; a najwyższą dla samego Strohbacha.«

Czechy.

Praga 10. Grudnia. — Komitet Lipy słowiańskiéj na dniu dzisiejszym wysłał następujące pismo do ministra spr. wewn.: »Z zadziwieniem dowiedzieliśmy się z przyłączonéj tu pragskiéj rządowéj gazety a jéj części oficyalnéj, że wysokie prezydyum gubernialne czeskie do publicznéj wiadomości podało statuta stowarzyszenia mającego na celu utworzenia mającego na celu utworzenie floty niemieckiéj. Bardziéj nas jeszcze zadziwiło, że ministeryum rządu centralnego niemieckiego przysłało zawezwanie do ministra spraw wewnętrznych austryackich, aby mu urzędowe przesłał raporta o politycznych stowarzyszeniach istniejących w austryackich tak zwanych niemieckich prowincyach, o ich ustawach i celach, o ich wpływie na publiczność, o liczbie ich członków i nakoniec o stosunkach w jakich z innemi stowarzyszeniami w Niemczech zostawać mogą — i że minister spraw wewn. zadosyć czyniąc temu wewaniu, stósownie rozkazy podrzędnym władzom wydał. Ze wszystkiego jednak to nas najbardziéj dolega, iż w wielu miejscach a mianowicie w Krumawie i Budyszynie władze policyjne rozpisały nowe wybory na sejm frankfurtski, które w rzeczy saméj dokonane zostały. Ogłaszamy ten akt rządowy za nieprawny i zmuszeni jesteśmy przeciwko niemu najuroczystszą protestacyą u ministra założyć.

Wiadomo zapewne ministeryum, że pierwszy naród czeski wiernie przy swoim dziedzicznym cesarskim domu obstając, stanowczo wystąpił przeciw ultra-niemieckim dążnościom, których ostatecznym celem miało być rozwalenie monarchii austryackiéj i przelanie się jéj w Niemcy, i energicznie protestował przeciw wysłaniu deputowanych na parlament frankfurtski.

Wiadomo także zapewne ministeryum, jakie wzburzenie wywołało już wtedy rozpisanie wyborów przez rząd, na wybór deputowanych do Frankfurtu, które nawet bardzo łatwo mogło się stać powodem najkrwawszéj katastrofy.

Wiadomo także zapewne nakoniec ministeryum, jakie owoce wydały dążności lewéj strony frankfurtskiéj w połączeniu z zdradziecką polityką Madziarów. Wiedeń zawsze wierne miasto cesarskie stało się ogniskiem rewolucyi. Cesarz i król musi się z całą familią ucieczką ratować. Jego minister wojny pada ofiarą rozpasanego ludu, a monarcha staje nad brzegiem strasznéj przepaści.

A jeśli wysokie ministeryum wie to wszystko, jakże może zezwolić, ażeby postanowienia znienawidzonego parlamentu ogłaszane były urzędownie w prowincyach austryackich a mianowicie w Czechach.

Część słowiańska ludności czeskiéj, musi być przez podobne kroki rządowe w najwyższym stopniu obrażoną, trudno bowiem, aby mogła znaleźć nagrodę za ciągle okazywaną wiarę dziedzicznemu cesarskiemu domowi w tych ogłoszeniach, zapowiadających połączenie z Niemcami, a w niemieckiéj części ludności Czech podobne postępowanie żywi wyraźnie żądzę rozdziału.

To właśnie jest powodem, że w północnych częściach Czech przez Niemców zamieszkałych, prawie we wszystkich główniejszych miastach odbywają się zebrania centralne, które z sąsiedniemi cudzoziemcami uroczyste święta zbratania się obchodzą, ale to także jest powodem, że obie narodowości w Czechach coraz nieprzyjaźniéj przeciwko sobie występują. Zresztą musimy tu zrobić tę uwagę, że wysokie a odpowiedzialne ministeryum, nie ma wcale prawa publikowania w Austryi postanowień władzy centralnéj niemieckiéj, ponieważ sejm austryacki jeszcze w kwestyi połączenia się z Niemcami zdania swojego nie objawił. Odwołujemy się następnie do wyznania wiary przez ministrów na sejmie w Kromieryżu złożonego, gdzie czytamy, że Austrya być powinna państwem związkowém wolnych narodów, wielkiém i potężném w sobie, a niezawisłém od wszelkiéj obcéj siły.

Odwołujemy się do oświadczenia naszego nowego konstytucyjnego monarchy Franciszka Józefa I., że JCMość przystępuje do wyznania wiary przez ministrów złożonego. Odwołujemy się do ostatniego ministeryalnego cyrkularza, który oświadcza urzędnikom nie dzielącym zdania wiary ministrów, że mogą służbę opuścić. Z temi zasadami od rządu sankcyonowanemi, a które dla wszystkich świętemi być powinny, powyżéj wzmiankowane rządowe akta stoją w najwyraźniejszéj sprzeczności.

Naród czeski chce zostać wierny swojemu dziedzicznemu cesarskiemu domowi; chce wielkiéj, silnéj zjednoczonéj Austryi; chce ażeby jéj konstytucyjny cesarz od żadnéj obcéj potęgi niezależał; — i dla tego właśnie domagamy się, aby wysokie ministeryum raczyło położyć tamę dalszemu ogłaszaniu proklamacyi postanowień frankfurtskiego parlamentu i wyborom deputowanych na tenże parment we wszystkich a wszystkich austryackich prowincyach a w szczególności w Czechach, aby raczyło na wstępie przytoczone akta rządowe jako nieprawne za żadne ogłosić, a deputowanych obecnie w Frankfurcie znajdujących się natychmiast odwołać.«

Praga, d. 13. Grudnia — Trzy bardzo ważne reskrypta ministeryalne nadeszły do tutejszego gabinetu, celem ich ogłoszenia i wykonania. Legia akademickie zostają wszędzie zniesione. Drugi dekret zakazuje wszystkie towarzystwa demokratyczne. Wczoraj wieczorem obiegała wieść o zniesieniu towarzystwa słowiańskiéj lipy. Również powiadano, że niemieckie towarzystwo będzie zakazane. — Wszystkie te reskrypta ministeryalne w tych dniach zostaną ogłoszone. Ciekawi jesteśmy, jaki skutek wywrą one na Czechów, którzy dziwy roili sobie o przyszłym rozwoju narodowości wszystkich austryackich. Zdaje nam się, że wracamy do czasów Metternicha i Sedlnickiego. Wczoraj rozmawiał pewien krawiec tutajszy o cesarzu i utrzymywał, że nigdy nie uwierzy, ażeby cesarz dobrowolnie abdykował, tylko mu nakazano podziękować, aby przez to uwolnić się od zobowiązań względem Węgrów i ludu austryackiego. Gniewał się nadto na ministrów, że rozdają medale pomiędzy wojska za morderstwa dokonane na obywatelach pragskich w Czerwcu. Krawca uwięziono i nikt nie wie, gdzie się podział.

Węgry.

Dnia 8. b. m. w południe wkroczył feldm. Schlik do miasteczka Bartfeld, bez żadnego oporu, zwalić kazał szubienicę przed miasteczkiem stojącą i zedrzeć trójkolorową węgierską chorągiew, którą żołnierze na sztuki potargali. Jutro wybiera się do Eperies (Preszów). Przy wkroczeniu do Węgier następującą do wojska swojego wydał proklamacyą:

Żołnierze! Feldmarszałek ks. Windischgrätz oddał mi dowództwo armii galicyjskiéj, przezto dostąpiłem zaszczytu dowodzenia wami. Celem wkroczenia naszego do Węgier jest przywrócenie spokojności i porządku, spokojnego mieszkańca który nas jak braci przyjmie, musimy po przyjacielsku powitać, ale biada temu, który przeciw nam wystąpi, ten niechaj pozna dobrą broń naszą. My kochamy naszego cesarza! Słuszność na naszéj jest

stronie! My należymy do walecznéj armii austryackiéj, a reszta się już znajdzie! — Dukla, główna kwatera 2. Grudnia 1848.

Dla czytelników naszych nie będzie zapewne obojętny rysopis męża, w którego ręku spoczywają dziś losy Węgier. Listy gończe wysłane za Kossuthem, Pulskim, Maderassem i Drem Tausenau, doszły rąk naszych Rysopis Kossutha jakkolwiek nieprzyjazną kreślony ręką jest dlań nader pochlebny, a jeżeli rysy człowieka świadczą o jego charakterze i zdolnościach, to z następnego opisu czytelnicy nasi poznać takowe mogą:

»Kossuth liczy lat najwięcéj 42, szczupłéj postawy, mający około 5 stóp i tyleż cali, włosy ma ciemno-rudawe, długie, kręcące się, gęste, piękne wąsy śpiczasto się kończące i nieco do góry zakręcone. Broda jego ściągła i niezarośnięta, oczy wielkie niebieskie, mają słodki wyraz, jednak w czasie mówienia nabierają życia i ognia. Twarz podłużna, blada, nos również podłużny lecz regularny; organ mocny czysty i dźwięczny. W chodzie spokojny, jednak głowę nieco ku ziemi pochyla, a rękami albo rzuca, albo spokojnie przy boku je trzyma. Wszystkie poruszenia Kossutha są spokojne i obojętne, jednak w czasie mówienia nabierają życia, a ręce gestykulacyi. Wyraz jego twarzy w stanie spokojnym jest cierpiący i melancholijny. Tak w ciepłéj jak i w zimnéj porze czasu, kołnierz jego koszuli wywiniętym jest na suknią zwaną attyla.«

Francya.

Paryż, d. 14. Grudnia. — Jeden z naszych korrespondentów donosi nam, że nie ulega już żadnéj wątpliwości, iż Ludwik Bonaparte zostanie prezesem rzeczypospolitéj. Tego się należało spodziewać, bo lud francuzki po wsiach politycznie ciemny, choć po większéj części umie czytać i pisać, a po miastach wielu wotuje na tego niegodnego imiennika Napoleona, aby tylko do krzesła prezesoskiego nie dopuścić znienawidzonego Gaskończyka (Cavaignaka). Z dwojga złego wybierając wolimy już, że będzie Bonaparte niż Cavaignac, po tym ostatnim w żadnym razie nic dobrego nie można się było spodziewać. Cavaignac miał mieć zamiar, gdyby został wybranym, przenieść emigracyą polską do Algieryi; młodzi i zdrowi musieliby służyć w wojsku, podeszlejsi wiekiem uprawiać rolę. — Odbyło się tu w dniu 11. b. m. u św. Rocha żałobne nabożeństwo za Edwarda Jełowickiego rozstrzelanego w Wiedniu przed miesiącem (dnia 11. Listopada). Wszyscy Polacy jakichkolwiek odcieni stronnictw, przybyli na to nabożeństwo. Po mszy i odśpiewaniu exekwii wystąpił na kazalnicy ojciec Semenenko i bardzo zasmucił część emigracyi, bo w uniesieniu wypaczoném mówiąc o ludzie rzymskim, nazywał go wciąż motłochem za to, że nie chce słuchać swego władzcy doczesnego, zakazującego brać udział w sprawach wolności i narodowości całych Włoch. Wprawdzie ojciec Semenenko goni za wyrażeniami dźwięcznemi Skargi, ale ten w natchnieniach swoich karcił panów uciskających swoich poddanych, a Semenenko opowiada niewolę i ślepe posłuszeństwo. Zapomniał, że obchód za Jełowickiego nie tylko dotyczył zgasłego, ale i sprawy ludowéj w Wiedniu, że Chrystus pan i apostołowie przemawiając za emancypacyą ludu, nigdy nie używali wyrazu motłoch na oznaczenie ludu. Nigdy też ojciec Semenenko nie żył, nie przestawał z ludem, tylko oddychał aurą dworską i tą dworszczyzną przesiąkają mowy jego z kazalnic i nie czynią wrażenia, jakie czynić powinien pomazaniec Boży, gdy trzyma się ducha ewanielii, a nie ducha książąt tego świata. Piękna też to missya duchownych naszych, kiedy natchnieni prawdziwym duchem bożym, szlą pociechę i nadzieje śród ludu uciśnionego na tym padole płaczu. Ma wprawdzie talent Semenenko, ale go na złe używa, cóż po takim talencie w przewrotności. Słowa też jego nie wlały balsamu w rozbolałe serca nasze.

Dziś po południu ogłosił prefekt departam. Sekwany Recurt, otoczony wszystkimi merami i urzędnikami wyższymi gmin z balkonu ratusza wypadek wyboru w departamencie Sekwany. Głosowało w ogóle 341,829 obywateli, z tych przypadło głosów na Ludwika Bonapartego 198,484, na Cavaignaka 95,567, na Ledru Rollina 26,648, na Raspaila 15,881, na Lamartina 3838. Lud zgromadzony wykrzyknął: Niech żyje Napoleon! Niech żyje rzeczpospolita! Niech żyje rzeczpospolita demokratyczno-socyalna! Nie ulega teraz wątpliwości, że Bonaparte otrzyma $\frac{2}{3}$ wszystkich głosów we Francyi. Lyon spokojny. I tu głosowali wszyscy socyaliści za Bonapartem z nienawiści przeciw Cavaignakowi. Lud paryski bardzo spokojnie się zachowuje i ustępuje wojsku wszędzie, które zgromadzono o 7. godzinie wieczorem z wszystkiemi przyborami wojennemi. O północy wojsko wróciło do koszar, a gwardia narodowa była rozstawiona na pikietach. Od wczoraj krąży petycya pomiędzy najzaciętszymi nieprzyjaciołmi Cavaignaka do zgromadzenia narodowego, aby oddało pod śledztwo tego naczelnika władzy wykonawczéj. Rodzina Bonapartych, Ludwik, Hieronim (ojciec i syn) Piotr, Lucian i Murat odbyli wczoraj radę familijną, ale co uradzili nie wiadomo. Ludwik Bonaparte podobno ma zamiar wybrać Lamartina wiceprezesem rzplitéj.

Monitor zaprzecza, ażeby Cavaignac miał się porozumiewać teraz z Ledru Rollinem. Patrie donosi, że Szczepan Arago podziękował za dyrektorstwo poczty.

Najboleśniejszym ciosem dla Cavaignaka jest opuszczenie go przez armią, tego się niespodziewał.

Carlier urzędnik w ministerstwie spraw wewnętrznych, któremu zarzucał Ledru Rollin w zgromadzeniu narodowém porozumiewanie się z dworem Ludwika Filipa w Richmond w Anglii i z zagranicą, w celu zdradzenia rzeczypospolitéj, wzywa Ledru Rollina, ażeby złożył dowody. Na to mu Ledru Rollin dotąd nieodpowiedział. Carlier tém rozgniewany dziś znów pisze w dziennikach do Ledru Rollina jak następuje: wszedłem do ministerstwa w d. 25. Marca, od d. 10. Kwietnia poznałem, że jesteś człowiekiem dwulicowym, jedną twarzą patrzysz na ratusz, drugą na przyjaciół twoich tajnych. Pozostawiłeś mnie na posadzie, aby tylko łudzić twoich kolegów, którzy ci nie dowierzali i uspakajali się moją obecnością w ministerstwie. Byłem twoim płaszczykiem politycznym. Przedstawiłeś moje sprawozdania swoim towarzyszom, i zapytuję cię, czyś kiedy im powiadał: strzeżcie się tego sprawozdawcy, on was Anglii zaprzedaje? Jakże? Wiedząc jako czysty republikanin, że łudzę ministerstwo, że oszukuję rzeczpospolitę, którą kochasz jak swoję córkę, nie pociągnąłeś mnie do odpowiedzialności? Jest to zbrodnią, wzywam cię w sprawie naszego kraju do ogłoszenia swoich dowodów, inaczéj nazwę cię oszczercą.

Według doniesień z Turynu pod d. 9. Grudnia, jeszcze tam nieustało przesilenie ministeryalne. Król Karol Albert polecił panom Colligno, Lisio i Givia utworzenie ministerstwa. Lud żąda księdza Giobertego, którego król nie chce powołać do gabinetu. Z Rzymu udała się deputacya do papieża będącego jeszcze w Gaeta.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 14. Grudnia. — Wiceprezes Goudchaux przewodniczy. W czasie odczytywania wywodu słownego z posiedzenia poprzedzającego, wchodzi Bugeaud na salę. Siada na lewéj stronie, niżéj Bonapartego. Lamartine obok niego, ściska mu rękę. Jenarał Regnault deputowany z Charente inferieure przysiaduje się do nich. Goudchaux: zgromadzenie dziś przystępuje do wyboru nowego prezesa swego. Reprezentanci głosują. Lagrange wnosi o amnestyą dla skazanych sądami wojskowemi na deportacyą. Tymczasem odźwierni stawiają urny, a wszyscy reprezentanci udają się do mównicy, celem składania gałek swych. Marrast większością głosów został wybrany prezesem, a więc będzie proklamował przyszłego prezesa rzeczypospolitéj. Lagrange powtarza swój wniosek o amnestią. Zgromadzenie odrzuca wniosek o naznaczenie soboty przyszłéj do rozpraw nad amnestyą. Posiedzenie odroczono.

Włochy.

Jednem z najważniejszych obecnych zdarzeń, jest upadek ministeryum sardyńskiego. Oto słowa któremi minister Pinelli doniósł o powodach, które skłoniły gabinet ten do usunięcia się:

»W tak ważnych okolicznościach w jakich się obecnie znajduje ojczyzna nasza, a które tem ważniejsze są, że rozwiązanie ich w krótkim czasie nastąpić musi, potrzeba jest silnego rządu potężnie wspartego większością w izbie. Ministeryum w całym swym składzie działało zgodnie, a członkowie jego biorą wszyscy solidarność za wszystkie dopełnione akta. Kilka ostatnich głosowań przekonały gabinet, że większość, która tylko nadaje siłę rządowi niema w niém zaufania.

Jeśli taka nieufność, wedle naszego sumienia niesłuszna, ma być przeszkodą ku połączeniu woli i sił narodu, naszym jest obowiązkiem położyć koniec temu poróżnieniu i niejedności, która smutne skutki dla kraju sprowadza. Z téj zasady wychodząc gabinet postanowił jednomyślnie w swoim składzie, złożyć władzę w ręce króla, którą mu powierzył. Ustępując, odzywamy się do patryotyzmu wszystkich członków izby i wzywamy ich, aby się połączyli w jednéj myśli, dla nadania siły potężnéj ugruntowanéj i energicznéj rządowi, który król powoła do rządzenia krajem.

Naszym celem stałym powinno być, aby ten rząd urzeczywistnił przedmiot naszych życzeń, to jest wyzwolenie Włoch od jarzma cudzoziemców i utworzenie królestwa potężnego gwarantującego wolność i niepodległość.«

Podają na członków nowego gabinetu pp. Sinco, Buffa, Valerio i Brofferio. Są to wszystko ludzie energiczni, naczelnicy dawnéj opozycyi.

Pan Temple poseł angielski mający ultimatum pośrednictwa sycylijskiego, przyjechał do Neapolu 27. wieczór.

Wypadek ten dla sprawy włoskiéj jest nieocenionéj wagi. Odsyłając czytelnika do obszerniejszego artykułu w tym przedmiocie w jednym z pierwszych numerów, zamieszczamy tutaj uwagi dzienników turyńskich liberalnych.

Czytamy w Opinionie: Ministeryum Pinelli oddala się, nadzieje wszystkich obracają się do wielkiego obywatela Wicentego Gioberti. Wczoraj wieczorem (3 Grudnia) tysiące obywateli w porządku udało się przed hotel tego znamienitego filozofa i krzyczało: Gioberti ministrem, niech żyje niepodległość.« »Gioberti nieco słaby, leżał już w łóżku. Prosił tylko aby imienia jego nie wymieniano u króla domagano się tylko niepodległości. Lud więc zgromadził się pod oknami pałacu króla i zaśpiewał razem hymn »Dobądź miecza, dosiądź konia wojennego.« Po czém tłumy w największéj spokojności się rozeszły.

Florencya, d. 5. Grudnia. — Ministerstwo pracuje teraz nad ułożeniem wielu projektów do praw ważniejszych, które izbom, zaraz po zagajeniu ich, mają być przedłożone. Wybory w części pomyślnie wypadły dla stronnictwa panującego, nawet w stolicy, gdzie pomiędzy innymi ministra wojny, d'Ayala obrano. Z resztą w kraju pokój zupełny panuje i opinia publiczna z dniem każdym przychylniejszą się staje dla ministerstwa. Na

wieść, że Austryacy, zbliżają się od granicy modeńskiéj, wysłano 1 pułk liniowy na punkt zagrożony; lecz późniéj wykazano się, iż powodem do téj pogłoski byli chłopi pracujący nad uprzątnieniem śniegu z drogi przez góry prowadzącéj.

Rozmaite wiadomości.

Księstwa naddunajskie, z historyczno politycznego stanowiska.

(Dokończenie.)

Czas siedmioletniego panowania hospodarów, rozciągniono na dostojeństwo dożywotne; niezawisłość administracyi i nietykalność granic przypomniano z odwoływaniem się na pierwotne układy, a ziemie tureckie po lewym brzegu Dunaju znajdujące się przyłączono do Wołoszczyzny. Wydalono z nich nadto wszystkich osiadłych Turków i raz na zawsze zakazano Mahometanom w tym kraju nabywać posiadłości lub stale zamieszkiwać. Dla zupełniejszego odłączenia księstw od tureckiego państwa zaprowadzono kordony zdrowia i kwaranteny, zniesiono wszelkie dostawy, wszelkie rossyjskie urządzenia musiała porta uznać i potwierdzić. Niewielki haracz i prawo inwestytury łączyły jeszcze tylko te kraje ze sobą. Serbia została od Rossyi odtąd bardziéj zawisłą, lecz zato przyłączono do niéj sześć tu reckich powiatów przez Serbów zamieszkałych. Pokój adryanopolski dokonał zatém oderwania księstw w politycznym względzie, poddał je rzeczywiście rossyjskiemu zwierzchnictwu, przygotował podobne położenie dla Serbii, oddał w ręce Rossyi ujścia Dunaju, i uzupełnił w strategicznym względzie okolenie Austryi od Szląska aż do Bosnii. Dalsze następstwa, jako to: zaprowadzenie w Petersburgu ułożonego aktu »Reglement organique,« którym zaprzeczono porcie nawet mianowania hospodara, a natomiast wybór tegoż przyznano bojarom do rossyjskiego stronnictwa przyznającym się, tudzież zaprowadzenie według rossyjskiego układu administracyi, sądownictwa, policyi i organizowanie sił wojennych itp. były tylko środkami zabezpieczenia się i wynikłościami naturalnemi. Wspomnieć tu jeszcze wypada o usunięciu i sprzyjaniu Austryi podejrzanego hospodara wołoskiego Ghiki, i mianowaniu natomiast wbrew przyrzeczonemu regulaminowi księcia Bibeska stanowczego stronnika rossyjskiego; o wypędzeniu nieuprzedzonego dla Rossyi księcia Miłosza z Serbii, rozciągnieniu kordonu sanitarnego aż na prawy brzeg Dunaju itp. Względem rossyjskiego bowiem stanowiska i interessów tego państwa wybór tych środków był odpowiedni i trafny.

II. Jakkolwiek dyplomatyczne zdobycie trzech księstw naddunajskich przez Rossyę jest rzeczą pamiętną, jednak bardziéj w téj mierze uwagi godném jest okoliczność dozwolenia tych zaborów przez państwa europejskie, a mianowicie przez ościenne mocarstwo austryackie, którego dawne impetycye i szczególny interess wręcz temu sprzeciwiać się były powinny. — W 17. i 18. wprawdzie stuleciu miała Austrya nabycie księstw tych na względzie, i opanowała powtórnemi razy Wołoszczyzne, któréj znaczną część w skutek pasarowickiego pokoju przeszło przez lat dwadzieścia dzierżyła, lecz zwycięztwa księcia Badenskiego i Eugeniusza obudziły zawiść Francyi, która połączeniu księstw naddunajskich z Austryą przeszkodziła. Austrya zresztą nieznała czyli uznać niechciała dyplomatycznego podboju. Już za Kaunica nie dążyła Austrya tyle do zaboru księstw pomienionych, jak raczéj do utrzymania ich posiadłości przy dogodniejszym sąsiedzie. Dla tego też połączyła się była Austrya w ciągu układów poprzedzających umową Kajnardzką z Prusami, poprzestając na wydaleniu się Rossyan z księstw zawojowanych — pod niewiele na pozór znaczącemi warunkami. Ujętą nadto została pozyskaniem Bukowiny i części ziem multańskich. Późniéj, w ciągu układów względem następnych objaśnień zostawała Austrya z Rossyą w przymierzu, lub była wojną francuzką zajęta.

Austrya będąc z dopiero co orzeczonem hosudarstwem w związku, myślała wprawdzie o zawojowaniu księstw naddunajskich, czemu jednakże Prussy przeszkodziły, a pokój z r. 1791. jest właściwie tą epoką, w któréj Austrya zrzekła się zupełnie dalszych usiłowań względem osiągnienia tych ziem. Odtąd przewaga rossyjska w księstwach naddunajskich była stanowczą. Austrya musiała milczeniem przystać w roku 1807. na wcielenie Multan i Wołoszczyzny do hosudarstwa rossyjskiego, przez Napoleona Erfurtskiemi układami przyzwolonego, wszelakoż umową z 1812. z Francyą zawartą — która niepodzielność krajów tureckich wyrzeczono, zachowała Austrya kraje te dla porty. Wspólne, nad Francyą odniesione zwycięztwa i nastąpiony w skutek tychże pokój Paryzki w r. 1814. powściągnęły przewagę rossyjską w księstwach naddunajskich z powodu względów na Austryę, przez Rossyę z potrzeby zachowanych. Dopiero układy z r. 1827. bez pośrednictwa Austryi zawarte, a następnie wojna rossyjska przeciw porcie i pokój Adryanopolski z r. 1829, przyzwalający na ustąpienie księstw naddunajskich dla Rossyi zniweczyły usiłowania Austryi: zachowania tych ziem dla porty. Pokój ten, do zawarcia którego Sułtan nie tyle zwycięztwami rossyjskiemi jak raczéj wdaniem się w tę sprawę Pruss i dwóch potęg morskich przynaglonym został, niedozwolił Austryi dalszego w téj mierze orędownictwa lub znacznego wpływu, a chociaż państwo to w ciągu układów w r. 1833. obstawało silnie za utrzymaniem księstw naddunajskich przy porcie, jednakże ujścia Dunaju przepadły dla niego bezpowrotnie. Późniejsze wydarzenia są powszechnie znajome. Matactwa w czasie wojny greckiéj przegrodziły dla Austryi gościniec wodny na Dunaju; dni marcowe sprowadziły wojska rossyjskie do księstw. Co daléj nastąpi...... przyszłość dopiero okaże.

W skutek instrukcyi przesłanych wszystkim agentom angielskim zagranicą, konsul J. Król. M. Naj. Królowéj Wielkiéj Brytanii w królestwie Polskiém, oznajmia niniejszém, że po ukończeniu układów dotyczących przesyłki listów i przejazdu podróżnych między Londynem a wszelkiemi punktami lądu stałego, biuro admiralicyi angielskiéj, ogłosiło szczegółowe, jak poniżéj, zawiadomienie wyszczególniające godziny odjazdu i ceny miejsc na statkach parowych, należących do marynarki Jéj Kr. Mści, a konsystujących w Dover. Drogą na Dover, Ostendę, Kolonię i Hanower, podróżni mogą dostać się z Londynu do Hamburg w przeciągu 42 godzin, z Londynu do Berlina w 48 godzin, a z Londynu do Warszawy jak również na powrót, w przeciągu dni czterech. Warszawa dnia 27. Listop. 1848.

Królewska stacya parowych statków w Dover 1848. Godziny odjazdu do Ostendy, Boulogne i Calais. Z Dovru do Ostendy co noc między 11. przed a drugą po północy. Z Dovru do Boulogne co noc (wyjąwszy Niedziele) między 11. a 12. północną. Z Dovru do Calais, co dzień (wyjąwszy Niedziele) o godz. 2. po południu. Z Ostendy do Dovru, co noc, między $10\frac{1}{2}$ przed a drugą po północy. Z Boulogne do Dovru, co rano, między 2gą a 4tą po północy. Z Calais do Dovru, co noc, o godz. 9téj minut 40. — Extra-statek do Boulogne wychodzi co Poniedziałek zrana.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Gburstwo w Łojewie pod Nr. 12/13. położone, Ignacemu Pigłosiewiczowi należące, otaxowane na 8515 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 12. Maja 1849.

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym

Inowracław, dnia 30. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Edward Crome cukiernik tutejszy i jego małżonka, Renata Krystyana z Burszow, kontraktem przedślubnym z dnia 21. Października r. b., stawszy się ostatnia pełnoletną, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Leszno, dnia 21. Października 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.